

Monika Rogowska-Stangret

Moralizatorstwo czy prowokacja? O ciele w filozofii F. Nietzschego

„Ciało” w filozofii przed Nietzschem nie jest tematem ani oczywistym, ani intelektualnie opracowanym. Jako kategoria filozoficzna „ciało” istnieje jedynie negatywnie w związku z wykształconym systemem wartości i priorytetów. Punkt, od którego, zdaniem Nietzschego, zaczyna się zapominanie o ciele, wyznacza postać Sokratesa, a za nim Platona, rzeczników umiarkowania, panowania nad cielesnością, instynktami i namiętnościami jako źródłem cnoty i szczęścia, gdyż to oni zapoczątkowali dzieje dominującego Rozumu, wyższości racjonalnego systemu pojęć i jasności dowodów. Postacie te wywarły na tyle silny wpływ na rozwój myśli europejskiej, że w zapomnienie odszedł filozof Dionizos, cielesna symbolika, oczywistość ciała dana w bezpośredniej obecności i życia w jego przemijającym nieprzemijaniu. Filozofowie poczęli coraz wyraźniej odsuwać się od życia w jego cielesnym wymiarze, szukając istoty istotniej istniejącej niż ciało, świata boskiego, którego śladem w nas był, ich zdaniem, rozum. W takiej intelektualnej atmosferze rozwija się chrześcijaństwo i promowany przez nie ideał ascezy, w takim duchu rozwija się też filozofia nowożytna, której ton nadał w znacznym stopniu Kartezjusz. I to na tym tle zabiera głos Nietzsche.

W tej perspektywie głos Nietzschego, który obnaża obłudne zakrywanie cielesności fałszywymi, niemożliwymi do ziszczenia ideałami oraz niekonsekwentny stosunek chrześcijaństwa do ciała, jest prowokacją. Już sam fakt, że mówi on o ciele, o tej niewartej traktatów filozoficznych ciemnej materii, wydaje się być prowokacyjny. Ale Nietzsche nie ogranicza się do prowokowania, sięga głębiej, rozbija mity o ciele, które przysłoniły filozoficzną wartość tematu. Widzi w ciele zapowiedź budowy nowego świata, u którego podstaw będą leżały nowe, nakierowane na życie wartości – ich źródłem będzie właśnie ciało. Nietzsche staje się kapłanem życia, odpychając od siebie zmory kapłanów śmierci i ich nienawiści. Stawiając siebie w roli nauczyciela budującego nową przestrzeń dla wartości, przywdziewa Nietzsche maskę moralizatora.

Zarówno prowokacja, jak i moralizatorstwo Nietzschego służą jednak czemuś więcej niż tylko samym sobie. Nietzsche zgłębiając tematykę ciała, odwraca relację

dusza – ciało i otwiera tym samym drogę dla swych uczniów, którzy czerpiąc z jego koncepcji ciała i duszy rozpiętych pomiędzy prowokacją a moralizatorstwem, tworzą nowe koncepcje. Kafka, Foucault, Butler i Deleuze przekraczają człowieka, tworząc go jako ciało. Prowokują oni śmiałością i nowatorstwem intelektualnych rozstrzygnięć, nie przejmują jednak moralizatorskiej pałeczki Nietzschego.